№ 34. Łódź, Piątek 4 lutego 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10.—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz petitowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogł sz..la nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.61143

Sprawa przemysłu łódzkiego w Sejmie.

(Wczorajsze posiedzenie Izby).

WARSZAWA 3. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył marszałek przemową, w której nawoływał, aby w dzisiejszej historycznej chwili, gdy Francja przyjmuje gościnnie Naczelnika Państwa i zastępców rządu naszego i Sejm zaznaczył swo stanowisko: Powinniśmy nie pozostawić ani cienia wątpliwości, że jakiekolwiek u nas w stosunkach wewnętrznych panują antagonizmy czy to ideowe czy osobiste, to przecież na zewnątrz stanowimy jednolity front nietylko w stosunku do naszych wrogów ale i do naszych przyjaciół.

Winniśmy zamanifestować — mówił dalej marszałek, że za wyrazem sympatji, jakie dziś Naczelnik Państwa składa Francji, stoi cały naród polski.

Na zakończenie przemówienia wzniósł marszałek okrzyk: „Niech żyje Francja". Okrzyk ten posłowie, stojąc, trzykrotnie powtórzyli i uchwalili z okazji pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu, wysłać depeszę do francuskiej Izby deputowanych.

Przystąpiono do porządku dziennego.

W sprawie wniosku p. Waszkiewicza, dotyczącego kryzysu w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego, referent p. Galiński stwierdził pogorszenie się sytuacji w przemyśle w ostatnim czasie z powodu braku węgla, niedomagań komunikacyjnych, złej aprowizacji, wadliwej działalności centrali dewiz i braku ochrony celnej. Mówca podkreślił, że brak ochrony celnej zalewa Małopolskę towarem czeskim, a Wielkopolskę niemieckim. Referent przedstawił wniosek komisji przemysłowej, wzywający rząd do dostarczenia przemysłowi włókienniczemu niezbędnej ilości węgla i poczynienia zarządzeń przeciw innym dolegliwościom.

W dyskusji p. Waszkiewicz przedstawił straty jakie spowodował dla przemysłu dotychczasowy stan anarchji w tej dziedzinie i wskazał, że stan ten sprzyja rozwojowi komunizmu wśród robotników. Dalej krytykował rząd za niedotrzymywanie obietnic dawanych robotnikom i niedość sprężyste przeciwdziałanie paskarstwu.

P. Majewski uważa brak taboru kolejowego za najważniejszą przeszkodę w uruchomieniu przemysłu i wnosi rezolucję, wzywającą rząd, by poczynił wszelkie ułatwienia na kolejach w przyjmowaniu taboru, będącego własnością prywatną dla obsługi przedsiębiorstw wytwórczych.

Omawiano jeszcze sprawę o unormowaniu stanu prawnopolitycznego na ziemiach wschodnich i przyjęto ustawę o nowych orderach.

Następne posiedzenie jutro.

Przybycie Naczelnika Państwa do Paryża.

PARYŻ, 3. (PAT.) Radjo, Marszałek Piłsudski przybył do Paryża o godz. 11 rano na dworzec północny, gdzie powitał go prezydent ministrów Briand. Naczelnik Piłsudski złożył wizytę prezydentowi Republiki. O godz. 2 po poł. złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieczorem odbędzie się obiad w pałacu Elizejskim.

PARYŻ, 3. (PAT.) Radjo. Z powodu przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Paryża piszą dzienniki, że ludność francuska urządzi Naczelnikowi Polski manifestację na dowód, jak Polska bliską jest wszystkim sercom Francji.

„Eclaire" donosi, że deputowany Erlich zażąda przyjęcia Naczelnika Państwa Polskiego przez Izbę.

W dzienniku „Radical" Luis Ripault powiada: Niechaj hasłem naszem politycznem będzie hasło wypisane na sztandarach polskich w r. 1831: „Za naszą Wolność i Waszą".

PARYŻ, 3. (PAT.) Radjo. Imieniem prezydenta Republiki powitał Naczelnika Państwa Piłsudskiego na dworcu gen. Lassen. Obecny był również min. Barthou. W południe marszałek Piłsudski złożył wizytę Millerandowi. Około godz. 20. Millerand w towarzystwie gen. Lasson rewizytował Naczelnika Państwa.

Sprawy polskie w Radzie Ligi Narodów.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 3. Dnia 21 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Wykonawczej Ligi Narodów, na którem będą rozpatrywane sprawy specjalnie Polskę obchodzące.

Sprawy demobilizacyjne.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 3. W sprawie urlopowanych bezterminowo roczników 1896, 7 i 8 dodać należy, że zgodnie z zasadą 2 letniej służby wojskowej w Polsce — szeregowcy wspomnianych roczników uwolnieni będą o tyle, o ile mają za sobą 2 lata służby, zaś podoficerowie mogą być zwolnieni po odbyciu 3 lat służby.

Znów panika na czarnej giełdzie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 3. Dzisiaj na czarnej giełdzie wskutek braku zapotrzebowania — waluty zagraniczne znów spadły. Z Gdańska, Finlandji i Niemiec nadchodzą zapotrzebowania na marki polskie. Kursy dzisiejsze w południe były następujące: dolary St. Zjedn. 775, franki francuskie — 54, marki niemieckie — 12.35, funty szterlingi — 2950,

Jeszcze malwersacja banków warszawskich.

Nagły wniosek N. P. R. w Sejmie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 3. Sprawa obniżania przez niektóre banki tutejsze dla celów spekulacyjnych waluty polskiej obejmuje coraz szersze kręgi. Dzisiaj dokonano znowu w szeregu banków rewizji. Rezultaty ich nie są dotychczas znane, jednakże w kołach sejmowych krążą pogłoski, że wykryto bardzo kompromitujące dokumenty.

W związku z tem Klub Nar. Par. Rob. złożył dzisiaj w Sejmie następujący wniosek nagły:

„Od dłuższego czasu opinja publiczna jest wysoce zaniepokojona zastraszającym spadkiem kursu naszej waluty. Wszyscy stawiają sobie pytanie, co będzie z naszą marką. Teraz dopiero dowiadujemy się z rewelacji „Narodu", iż niektóre banki warszawskie w haniebnych celach zysku nietylko nie starały się ulżyć w sytuacji finansowej Państwa, ale, przeciwnie, grały va banque na przyszłości państwa polskiego i obniżaniu waluty.

Najbardziej odczuły to nasze sfery pracujące, uginające się pod ciężarem strasznego bandytyzmu spekulacyjnego szajki zorganizowanych bankierów i domagające się od czynników sejmowych i rządu naprawy zła.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Wzywa się rząd, aby 1) przeprowadzono energiczne śledztwo w sprawie zbrodniczej spekulacji, uprawianej przez niektóre banki walutą polską; 2) aby za spekulację skonfiskowano majątki, pozbawiono praw obywatelskich spekulantów i osadzono ich w więzieniu, oraz 3) aby najdalej w ciągu trzech tygodni rząd powiadomił Sejm o wyniku swych dochodzeń.

Zagraniczna polityka Niemiec chwili ostatniej.

(Niemcy ani myślą o wypełnieniu zobowiązań wobec koalicji).

BERLIN 2. (PAT). BW Na wczorajszem posiedzeniu izby minister spr. zagr., Simons, wygłosił dłuższą mowę, w której odpierał zarzuty, odmawiające dobrej woli ze strony Niemiec i określił stanowisko rządu w sprawie decyzji powziętych na konferencji paryskiej. Co do rozbrojenia skarżył się, że sojusznicy nie uznają nawet tego, co Niemcy już uczyniły w kwestji rozbrojenia.

W sprawie odszkodowań, twierdził min. Simons, że przedstawiony przez sprzymierzone mocarstwa program zawiera wiele niejasności i sprzeczności i wyraził żal, że nie wysłuchano rzeczoznawców niemieckich.

Mówił dalej o zarządzeniach karnych, co do których nie otrzymał jeszcze zawiadomienia urzędowego.

Nakoniec oświadczył, że w uchwałach powziętych na konferencji paryskiej rząd nie widzi podstawy do dalszych rokowań i że rząd przedłoży mocarstwom sprzymierzonym nowe propozycje.

P. Schiffer imieniem stronnictwa centrum oświadczył, że uchwała paryska jest niemożliwą do przyjęcia i nie nadaje się za podstawę do dalszych rokowań. Naród niemiecki byłby wykluczony z targu światowego, a jego siły gospodarcze byłyby podcięte. Należy szukać dróg, aby umożliwić wypracowanie nowych propozycji. Stronnictwo mówcy poprze rząd, gdyby jego propozycje zostały odrzucone i gdyby koalicja obstawała przy swych postanowieniach.

P. Miller socjalny demokrata przyłącza się do wywodów min. Simonsa co do niewykonalności propozycji paryskiej. Żądanie 42 rat rocznych przekracza możność finansową narodu niemieckiego.

P. Berge (niemieckie NSL) wypowiada się przeciw wszelkim rokowaniom nad temi propozycjami.

P. Lederbur socjalista niezawisły uważa propozycje za niemożliwe do przyjęcia. Żąda jednakże, aby rząd nie odrzucał rokowań.

Sekretarz Pfeiffer odczytał następnie protest Sejmu bawarskiego.

Finanse Niemiec.

NAUEN, 2. (PAT) Radjo. Na posiedzeniu komisji budżetowej oświadczył minister finansów, że deficyt 79 miljardów z roku 1920 wzrósł obecnie o 2 miljardy. Koszta utrzymania komisji koalicyjnej w okręgu nadreńskim wzrosły z 20 miljonów na 115 miljonów. Wobec tego, że Francja odrzuciła prośbę Niemiec o przedłużenie terminu dostawy benzolu, od 1-go lutego rozpocznie się obowiązek dostawy rocznie 35,000 tonn benzolu, co równa się 250,000 marek.

Walki angielsko-bolszewickie w Persji.

CHORSEA, 2. (PAT) Radjo. W zachodniej Persji zaatakowały siły rosyjskie wysunięte posterunki angielskie. Anglicy po odparciu Rosjan przeszli do kontrakcji i wzięli do niewoli 9 rannych i 18 zdrowych żołnierzy rosyjskich, przyczem zdobyli 2 karabiny maszynowe.

Kardynalne warunki pokoju rumuńsko-bolszewickiego.

BUDAPESZT, 2. (PAT) Według doniesień z Bukaresztu, rumuński minister spraw zagranicznych miał odpowiedzieć na zapytanie Cziczerina w sprawie rokowań, że Rumunja tylko wtedy przystąpi do rokowań pokojowych, jeżeli Cziczerin uzna przynależność Besarabji do Rumunji.

Przeciw wirylistom w Senacie.

Przed niedawnym czasem w pismach prawicowych ukazał się list publiczny, w którym profesorowie wyższych zakładów naukowych wypowiedzieli się za senatem. Dla zwolenników senatu list ten, który miał rzekomo wyrażać opinję wszystkich polskich uczonych, był argumentem druzgocącym lewicę. Bo jakżeż to—lewica zwalcza senat, a tymczasem „wszyscy“ przedstawiciele polskiej nauki, wykwint inteligencji polskiej wypowiada się jednomyślnie za senatem.

Tymczasem teraz się okazuje, że nie wszyscy polscy uczeni i profesorowie wyższych zakładów naukowych chcieli podpisać ów osławiony list. Teraz zabierają oni głos.

Oto we Lwowie mieli odwagę nie podpisać tej endeckiej elukubracji znakomity historyk St. Zakrzewski i znany językoznawca Henryk Ułaszyn.

Ten ostatni w prasie lwowskiej tłumaczy, dlaczego nie mógł złożyć swego podpisu pod owym listem. Wywody jego jako uczonego są tak charakterystyczne, że warto je przytoczyć, jako dowód, że koncepcja jednoizbowości, to nie wytwór „taniej“ demagogji, jak to do znudzenia lubi powtarzać reakcja.

Prof. Ułaszyn niema nic przeciw senatowi, ale oświadcza, że niemiałby najmniejszego zaufania do takiego senatu, w którymby mieli być z urzędu biskupi i rektorowie i t. p., zatem ludzie, którzy z właściwemi funkcjami członków senatu nic wspólnego nie mają. Taki bowiem Senat (a niestety taki został uchwalony) „równa się jego nieegzystencji, a nawet może być szkodliwy“.

A dalej prof. Ułaszyn zasadniczo w sprawie Senatu wogóle wypowiada takie, godne ze wszech miar uwagi zdanie.

„Rewolucja, którą przeżyłem w Rosji, nauczyła mnie wielu rzeczy. Przedewszystkiem odróżniania formy od treści, teorji od praktyki. I dlatego sprawa dwóch izb, względnie egzystencji senatu, sprowadza się dla mnie przedewszystkiem do jego składu i jego kompetencji. W najlepiej bowiem pomyślanej instytucji nieodpowiedni ludzie, szkodząc instytucji, szkodzą samej sprawie. Nie obcą mi też jest wiadomość, iż na Zachodzie kwestja senatu przeżywa kryzys. Według mego mniemania senat na Zachodzie prawdopodobnie się nie utrzyma w przyszłości, albowiem poziom kulturalny ludów zachodnich jest już tak wysoki, tak szybkimi kroki posuwa się naprzód, że właściwie izba wyższa, senat, wobec wysokiego poziomu kulturalnego izby niższej — staje się instytucją zbędną, przeżytkiem. Ale tak jest na Zachodzie. Tak, niestety, natomiast nie jest u nas. I oto dlaczego jestem u nas za senatem. Ale!...

O tem „ale“ wyżej już było: to owi biskupi, rektorowie — no i inni wiryliści. Czyż te korporacje — biskupów i rektorów—to ludzie posiadający odpowiednie kompetencje do pełnienia funkcji członków senatu? Jedni—wyhodowani na scholastyce, drudzy—zamknięci w gabinetach i instytucjach naukowych, ba nawet w pracowniach malarskich (Akademje sztuk pięk.)... Przecież przypadkowa tylko kolejność wysuwa rektorów na chwilową widownię. Przecież „obywatelskość“ „obywatela“—to nie „obywatelskość“ członka senatu... Jeszcze dziś, kiedy każdy jest „społecznikiem“—żyjemy w takiej chwili—zaczytujemy się gazetami, rozróżniamy wszystkie partje, tendencje i prądy społeczne i polityczne, czytamy traktaty i umowy międzypaństwowe, projekty reform... Ale w normalnych, spokojnych czasach, właśnie może przedewszystkiem z biskupami i rektorami—rzecz się ma całkiem odwrotnie. Przykładów z czasów przedwojennych przytoczyć możnaby było wiele. To właśnie bowiem może ludzie zawodowym swym fachom najbardziej oddani. I jakżeż inaczej owocnie troszczyć się o owieczki? Jakże inaczej badać, badać i badać i innych uczyć badać?...

Czyż więc stałe zajęcie biskupie i profesorskie, i przemijające, chwilowe rektorskie, ma co wspólnego z funkcjami członka senatu? Abstrahuje od przypadków. A jeśli tak, to poco oni tam potrzebni? Czy poto, aby być figurantami, a przeto obniżać instytucję, sprowadzając jej funkcje do czczej formalności. Czy poto, aby od czasu do czasu wygłosić nastrojową lub akademicką mowę, która praktycznych rezultatów albo nie wyda żadnych, albo narazić może na niepotrzebne tarcia z izbą niższą... Znowuż abstrahuję od akademickiego, ale fachowego występu —ale to znów będzie grą przypadku, że np. rektorem gdzieś był znakomity prawnik, czy społecznik, czy polityk...

A właśnie wobec faktu, że nasza izba niższa składać się długo jeszcze będzie w znacznym stopniu z elementu niezupełnie dojrzałego do zadania — tem trudniejszą jest rola senatu i tem ostrożniejszym, nieprzeżytkowym — u nas tembardziej wobec braku żywej tradycji—winien być dobór członków senatu.

Taki jest mój pogląd i takie są powody dlaczego bez zastrzeżeń odezwy podpisać nie mogłem.

—o—

Nowe kwiatki terroru czeskiego na Śląsku Cieszyńskim.

Gdy czeskie czynniki centralne kokietują Polaków i rozpoczynają umizgi w stronę Warszawy, terror w zagłębiu śląskiem trwa nadal. Polityka ucisku narodowego nie tylko nie sfolgowała, ale nawet nie zdradza objawów zmiany na lepsze. — Najświeższe wypadki dowodzą, że Czesi wciąż nie uznają na Śląsku Cieszyńskim Polaków, ani też nie myślą o przyznaniu im choćby skromnej swobody. Przez krzywdzący podział znalazło się za kordonem czeskim wiele tysięcy Polaków. — Wszelka praca oświatowa koncentrowała się dotąd w Macierzy szkolnej, nauczyciele zaś byli zorganizowani w Towarzystwie Pedagogicznem. Ponieważ obie te organizacje pozostały po stronie polskiej, zagłębie zostało pozbawione nauczycielskiej organizacji zawodowej i oświatowej. Aby brakowi temu zapobiedz, oddawna myślano nad stworzeniem podobnych organizacji na Śląsku, zagarniętym przez Czechów.

Zrealizowanie takiej myśli nie natrafiłoby na trudności w żadnem państwie prawdziwie konstytucyjnem. Niestety! Czesko-słowacka republika w poszanowaniu swobód narodowych i wogóle legalnych środków postępowania, nie pragnie dorównać nawet zacofanej Austrji przedwojennej. A więc w sobotę, 22. ub. m. nauczyciele polscy w liczbie 300 zjechali się w czeskiej części Cieszyna, aby zawiązać się w towarzystwo oświatowe, na co otrzymali pozwolenie krajowych władz czeskich z Opawy. Tymczasem miejscowe władze czeskie w Cieszynie nie dopuściły do tego najlegalniejszego w świecie wiecu.

Dzieje się to wtedy, kiedy w Warszawie bawi delegacja czeska, która poraz pierwszy od czasu zatargu polsko- czeskiego przyznaje, — że Polakom stała się na Śląsku Cieszyńskim krzywda. Jak może rząd czeski wysyłać do Warszawy delegację z grzecznościami, gdy równocześnie w Zagłębiu szerzy się terror i ucisk polskości? — Wytłumaczenie jest jedno tylko: stoimy przed nową intrygą czeską. Czechów zmusza do szukania porozumienia z Polską zarówno zewnętrzna jak i wewnętrzna sytuacja i przemysł ich przechodzi przesilenie, a znaczenie zagranicą zniża, podczas gdy znaczenie Polski rośnie.

—o—

Odszkodowania wojenne.

W Traktacie Wersalskim (art. 231) Niemcy uznały, że są sprawcami wojny światowej i ponoszą odpowiedzialność za straty i szkody, poniesione wskutek wojny przez obywateli państw stowarzyszonych. Aneks I do art. 232 Traktatu w p. 5 wyszczególnia straty, poniesione na życiu i zdrowiu przez wojskowych państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, którzy walczyli z Niemcami podczas wojny światowej, oraz odszkodowania dla rodzin po poległych i zaginionych bez wieści, dla których ci wojskowi byli podporą. Wysokość odszkodowań obliczona będzie według skapitalizowanej wartości tych rent itp. w dniu uprawomocnienia się Traktatu, a to na podstawie obowiązujących w tym terminie taryf francuskich.

Polska, jako państwo sprzymierzone i stowarzyszone ma prawo do odszkodowań, płynących z mocy Traktatu Wersalskiego, z tej części swego terytorjum, które stanowiło były zabór rosyjski i znajdowało się w stanie wojny z Niemcami od wybuchu wojny światowej za tych obywateli, którzy ponieśli uszczerbek na zdrowiu w armji rosyjskiej podczas wojny, oraz za rodziny po poległych, zmarłych z powodu chorób, nabytych na wojnie i zaginionych bez wieści, o ile byli oni żywicielami swych rodzin.

Odnośne pretensje do Niemiec, w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego, muszą być przedstawione przez sprzymierzoną Komisję Odszkodowań w Paryżu przed dniem 1 maja r. b.

Celem ustalenia tych pretensji, wypływających z praw Polski do odszkodowań od Niemiec w myśl Traktatu Wersalskiego, Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych w porozumieni z ministrami: spraw wojskowych i spraw wewnętrznych i prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego ogłosił dn. 25 listopada ub. r. rejestrację, którą wykonywa Departament VII Gospodarczy M. S. Wojsk.(Sekcja Wojenno-Likwidacyjna) przy pomocy innych organów tegoż ministerstwa. Wiele osób, które powinny były zgłosić swe pretensje, nie uczyniło tego dotychczas bądź przez nieświadomość, bądź przez opieszałość. Społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z doniosłości rozpoczętej akcji, a tymczasem przewidziany przez Traktat Wersalski termin jest bardzo bliski.

Wobec tego ministerstwo spraw wojskowych ogłosi na prowincji powtórną rejestrację, poczynając od dn. 7 lutego. Wszystkie urzędy gminne, magistraty i oficerowie ewidencyjni otrymali osobne arkusze rejestracyjne dla wojskowych i osobne dla rodzin poszkodowanych. Urzędy te udzielą zainteresowanym szczegółowych instrukcji, jak mają wypełnić kwestjonarjusze i co z nimi uczynić. Niechaj nikt z poszkodowanych nie utraci możności zgłoszenia swych pretensji.

W Łodzi uzupełniający przegląd inwalidów z powiatu rozpoczyna się 14 lutego i trwać będzie 1 dzień, poczem komisja przejedzie do Tuszyna na 15 lutego. Mieszkańcy m. Łodzi, podlegający temu przeglądowi otrzymają za pośrednictwem policji imienne wezwania na przegląd z terminem od 14 lutego począwszy.

—o—

Podział na kategorję pełniących służbę wojskową.

Ogłoszono rozporządzenie min. spraw wojskowych w sprwie podziału osób pełniących obecnie służbę w wojsku na kategorje.

Na mocy tego rozporządzenia do wojska stałego należą żołnierze, urodzeni w latach: 1898, 1899 i 1900, którzy w armji polskiej, formacjach polskich, lub w b. armjacy zaborczych nie przesłużyli łącznie:

a) dwóch lat, o ile nie mają przyznanych praw służby jednorocznej;

b) jednego roku, o ile mają przyznane prawa służby jednorocznej.

Skoro żołnierze wymienionych w § 1 roczników, pełniąc nadal służbę czynną, przekroczą terminy oznaczone w § 1, będą automatycznie zaliczeni do rezerwy, pozostaną jednak w szeregach, aż do demobilizacji.

Roczniki, pełniące, obecnie służbę w wojsku, należy uważać jako powołane do uzupełnienia armji do stanu wojennego,

---

2) Dr. BOLESŁAW FICHNA.

Szkice o Śląsku.

Rozpoczęła w tym okresie w zniszczonej wojnami i najazdami tatarskimi Polsce na wielką skalę kolonizacja niemiecka szczególniej podatny grunt znajduje na zachodzie Polski, a więc i na Śląsku. Zresztą popierają ją usilnie dwory panujących. Zaczynają więc całymi karawanami przypływać na ziemie polskie nieznani dotychczas, obcy językiem i obyczajami przybysze: rzemieślnicy, chłopi i mieszczanie niemieccy. Germanizują się w Polsce szczególniej miasta; temu przeznaczeniu ulegają w pierwszym rzędzie miasta śląskie. Po wsiach bowiem żywioł niemiecki tak silnie rozpływa się wśród zwartej masy ludu polskiego, iż zniemczeniu uległy tylko Śląsk dolny i środkowy. Śląsk Górny oparł się germanizacji znakomicie.

Prócz tego Śląsk ulega coraz większemu rozdrobnieniu. Książęta śląscy rozradzają się znakomicie, dlatego też ziemie, którym panują, stają się coraz mniejszemi. Powstaje cały szereg linji książęcych: i tak książęta z linji Bolesława Wysokiego dzielą się na lignickich i świdnickich w linji starszej, w linji zaś młodszej na głogowskich, ścinawskich i żegańskich. Książęta, pochodzący od Mieszka Plątonogiego (najmłodszy syn Władysława II) tworzą rody książąt opolskich, cieszyńskich, oświecimskich i zatorskich.

Sam tylko Śląsk Górny, najbardziej nas interesujący dzieli się początkowo na księstwa: opolskie, raciborskie i bytomskie, następnie zaś na cieszyńskie, oświecimskie i koźleńskie.

W owem coraz bardziej postępującem rozdrobnieniu Polski zainteresowanie książąt śląskich w sprawach rozgrywających się w innych dzielnicach Polski jest jednak b. poważne. W walkach o hegemonję, t. j. o posiadanie t. zw. dzielnicy krakowskiej i tytuł księcia krakowskiego — książęta ci biorą wybitny udział. Henryk Brodaty, książę wrocławski (1238) nie tylko uzyskuje dzielnicę krakowską, ale nawet i Wielkopolskę. Bardzo rozległą swą spuściznę wraz z prawami do tytułu księcia krakowskiego pozostawia swemu synowi, Henrykowi Pobożnemu, który w walce z nawałą tatarską, przewodząc rycerstwu polsko-śląskiemu ginie w roku 1241 pod Lignicą.

Wkrótce potem, bo pod koniec wieku XIII obejmuje tron krakowski na krótki coprawda czas trzeci książę śląski Henryk IV Probus.

W XIV stuleciu związek Polski ze Śląskiem rwie się coraz bardziej. Władysław Łokietek, zajęty zbieraniem w jedną całość państwową rozdrobnionych i licznych księstw, bezsilnie patrzy na to, jak Wacław Czeski probuje zhołdować cały Śląsk i jak jego następca, Jan Luksemburski zmusił siłą książąt śląskich do uznania swego nad nimi zwierzchnictwa. Ukoronowaniem, niestety, tej walki pomiędzy królem czeskim a polskim o zwierzchnictwo nad Śląskiem był układ w Trenczynie w roku 1335, mocą którego król Kazimierz Wielki zrzekł się swych w stosunku do Śląska zwierzchniczych praw na rzecz króla czeskiego, Jana Luksemburga.

Odtąd już zupełnie rzadko z dziejami zorganizowanej Polski, Polski Jagiellonów i okresu ściśle elekcyjnego wiążą się dzieje Śląska. Wiemy np. iż pewien wpływ na sprawy państwowe polskie posiada za Ludwika Węgierskiego Władysław ks. opolski, działający jako namiestnik królewski. Władysław IV, rokując z Francją w sprawie wzięcia przez Polskę udziału w wojnie trzydziestoletniej domaga się wzamian za to przyznania Polsce całego Śląska.

Wogóle Polska po utracie wpływu na Śląsk, którego losy raczej są związane z losami państwa czeskiego, stara się o odzyskanie pewnych chociażby skrawków ziemi śląskiej. Wykupuje więc i przyłącza księstwa: siewierskie, oświecimskie i zatorskie. Reszta zaś Śląska po wymarciu ostatnich książąt z rodu Piastów (na Śląsku Piastowicze najdłużej się utrzymali) staje się składową częścią królestwa czeskiego i wraz z Czechami dostaje się pod panowanie Habsburgów i wchodzi przez Czechy w ściślejszy związek z Austro-Węgrami.

W okresie wojen o sukcesję austrjacką i siedmioletniej (połowa XVIII stulecia) Polska jest tylko biernym widzem walki o posiadanie Śląska, walki toczącej się między Austrją i Prusami. Uwieńczeniem tych walk jest podział Śląska na dwie nierówne części: mała część Śląska pod nazwą księstw Cieszyńskiego i Opawskiego pozostaje przy Austrii, olbrzymia zaś reszta z Raciborzem, Opolem, Wrocławiem i Głogowem zostaje przydzielona do Prus.

Odtąd na Śląsku zaczyna się coraz bardziej ugruntowywać wpływ niemiecki: kościół, szkoła, urzędy—oto narzędzia tej jednej myśli naczelnej, by zdusić polskość Śląska, przyodziewając go szatą niemiecką. Pod tą jednak z pozoru powłoką niemczyzny tlała słaba zrazu iskierka polskości, która z biegiem czasu pod wpływem ruchu wolnościowego i narodowościowego stopniowo się wzmagała, aż wreszcie wybuchła wspaniałym płomieniem patrjotyzmu i mocą uświadomienia narodowego. Zanim miała być rozstrzygnięta sprawa politycznej przynależności Śląska do Polski, dokonać się musiało odrodzenie narodowe ludu śląskiego i stwierdzenie jedności ideowej z całym narodem polskim.

Kwestja Śląska, jako sprawa pretensji polskich do tej etnograficznej części Śląska, która została narodowościowo polską, to znaczy do Śląska Górnego i Cieszyńskiego wypłynęła nie tak dawno, bo w czasie wojny powszechnej. Opierając się bowiem na 12 punkcie orędzia Wilsonowskiego, domagaliśmy się i zresztą zupełnie słusznie, aby te części Śląska, które posiadają bezsprzeczną przewagę żywiołu polskiego zostały włączone w granice państwa polskiego. Przemożna koalicja uznała jednak inny punkt widzenia:

1) Śląsk Cieszyński mianowicie podzieliła pomiędzy Polskę i Czechy, Czechom oczywiście dając więcej wraz z całym Karwińskim okręgiem węglowym;

2) na Śląsku Górnym zaś zarządziła plebiscyt, t. zn. większość ludu przez głosowanie ma orzec, czy Śląsk Górny ma należeć do Niemiec czy też do Polski.

(D. c. n.)

Plebiscyt górnośląski się zbliża! Górny Śląsk musi należeć do Polski!

a mianowicie. a) roczniki od 1897 do 1890 włącznie — jako powołane z rezerwy, b) roczniki od 1889 do 1880 włącznie — jako powołane z obrony krajowej,. c) roczniki od 1879 do 1870 włącznie, oraz roczniki 1901 i 1902—,ako powołane z pospolitego ruszenia.

Z dniem 1 stycznia 1921 roku należy zaliczyć: a) do wojska stałego roczniki 1900 i 1901 oraz tych mężczyzn z rocznika 1898 i 1899, którzy powołani do czynnej służby wojskowej nie przesłużyli okresu czasu wskazanego w § 1; b) do rezerwy roczniki 1899 do 1891 włącznie; c) do obrony krajowej roczniki 1890 do 1881 włącznie; d) do pospolitego ruszenia roczniki 1880 do 1871 włącznie, oraz roczniki 1902 i 1903.

Przemycanie marek polskich.

Marki polskie wywożone są zagranicę w ogromnych ilościach na spekulację, a jak głosi wieść, również dla rządu niemieckiego, który gromadzi zapasy waluty polskiej w celu stałego obniżania jej kursu na giełdach zagranicznych.

Przemycaniem trudnią się i kierują niem bynajmniej nie tylko jakieś obskurne, chałatowe postacie, ale czasem i banki, jak to widać z dochodzeń wszczętych przez prokuratorję przeciwko właścicielom banku pf. M. Stadthagen w Bydgoszczy.

Sprawa wypłynęła przy sposobności śledztwa przeciwko firmie „Dom handlowy bracia Mazur i Sp.“ w Bydgoszczy (posiada siedziby w Warszawie Łodzi, Gdańsku i Lwowie) podejrzanej o paskarskie śrubowanie cen.

Przy badaniu ksiąg tej firmy okazało się, że mimo miljonowych obrotów z zagranicą niema najmniejszego śladu nabywania obcych walut, ani też nie widać jakim sposobem należności zagranicą były przez tę firmę przekazywane. Wyjaśnienie znaleziono, gdy policja z Tczewa nadesłała protokóły zeznań przyłapanej szajki przemytników. Okazało się, że między Tczewem i Gdańskiem operuje—złożona z 9 ludzi z Basendowskim na czele.

Bank ów miał zorganizowany system zabezpieczający sumy, powierzane Basendowskiemu i wspólnikom w ten sposób, że przemytnicy składali w bankach gdańskich odpowiednie kaucje i otrzymywali pieniądze dopiero po wylegitymowaniu się awizami tych banków. Interes szedł bardzo gładko, aż do czasu kiedy syn Basendowskiego, otrzymawszy do przeniesienia półtora miljona marek, wziął je i więcej się nie pokazał. Kaucja ojca i poprzednio zarobione prowizje przepadły.

W każdym razie z aktów wynika, że bank „M. Stadthagen“ (właściciele Maks Szamotolski, Karol Panez i Hans Meyer Dührenfroth) przemycił do Gdańska 10,550,000 mk. polskich.

Jest to naturalnie tylko jedna z wielu furtek, przez które waluta polska ucieka zagranicę.

Ruch zarobkowy

Ze Związku pracowników tramwajowych.

Odbyło się roczne Ogólne Zebranie członków Związku Zawodowego pracowników tramwajowych Polski oddziału w Łodzi. Przewodniczył ob. St. Kowalski, sekretarzowali ob. A. Kochański i F. Kasprzak. Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania z działalności za rok 1920 przystąpiono do wyborów nowego Zarządu Związku. Wybrani zostali członkowie: przewodniczący Związku ob. Stefan Płuciennik, zastępca przewodniczącego ob. Stanisław Ratajczyk, sekretarz ob. Aleksander Kochański, zastępca sekretarza ob. Paweł Michałkiewicz, skarbnik, ob. Zygmunt Małowiejski, członkowie: Bolesław Nowakowski, Tomasz Szklarek, Stanisław Smolec, Albert Cichel, Feliks Palmowski, Aleksander Jędrzejewski, Jan Lech, Jan Terlecki, Bronisław Turski, Wacław Wójcik.

Po złożeniu szeregu wniosków natury zawodowej i w sprawie polepszenia bytu, postanowiono zwrócić się do dyrekcji K. E. Ł. o podniesienie pensji zasadniczej o 75%, a czynszu komornianego o 100%.

W końcu złożono następującą rezolucje: „Na rocznem ogólnem zebraniu, pracownicy tramwajów miejskich uchwalają jaknajenergiczniejszy protest przeciw polityce aprowizacyjnej naszego rządu, a w szczególności Ministerjum Aprowizacji Łodzi i za skutki, wynikające z powyższego czynią odpowiedzialnym rząd i Ministerjum Aprowizacji“.

Załatwienie podwyżek w przemyśle Górniczym.

Na zebraniu przedstawicieli Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych oraz Przedstawicieli Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, zgodzono się przekazać sprawę określenia podniesienia procentowego stawek, zawartych w artykule 5 umowy z dn. 12/X 1920 r. rozstrzygnięciu Superarbitra Rządu, orzeczeniu którego poddadzą się całkowicie.

Główny Inspektor Pracy zaś upełnomocniony przedstawiciel Rządu, orzeka: „Aczkolwiek wzrost drożyzny od dnia 1/X 1920 r. do dnia 1/I 1921 r. według wykazu Urzędu Statystycznego w Będzinie wynosił 97 proc., tem nie mniej wobec braków aprowizacyjnych, jakie dają się odczuwać przy wydawaniu deputatów robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz wobec tego, że wzrost drożyzny daje się odczuwać i w miesiącu bieżącym, uznaje za rzecz możliwą podnieść stawki, określone w art. 5 umowy z dnia 12/X 1920 roku o 125 proc., przeto uważam, że propozycja przedstawicieli Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, wynosząca 100 proc., jest za mała, żądanie zaś Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, wynoszące 150 proc., jest za duże“.

Oświadczenie powyższe przyjęły obie strony i tym sposobem zatarg w przemyśle górniczym został załatwiony.

Sprawy robotnicze

Zebranie Rady Okręgowej Pols. Związków Zawod.

W niedzielę, t. j. 6 lutego b. r. o godz. 10 rano punktualnie odbędzie się zebranie Rady Okręgowej Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej 31. Stawcie się, obywatele licznie. Sprawy ważne. Pożądana by była obecność posłów.

Zakończenie strajku a lokaut na Kolejkach Dojazdowych.

(c) Wczoraj, o godz. 1 w południe w lokalu Okr. Kom. Zw. Zaw., odbyła się znów konferencja Komitetu Strajkowego, wyłonionego na ogólnej konferencji wszystkich Zw. Zaw. w dniu 24 stycznia br., przy obecności delegata Ministerstwa Pracy p. Tadeusza Ulanowskiego, w sprawie zakończenia strajku na Kolejkach Dojazdowych.

Na konferencji tej przyjęto następujące punkty, jako podstawę do uruchomienia Elektrycznych Kolejek Dojazdowych:

1). „Sprawa zwolnienia kol. Rychtera, przez dyrekcję Ł.E.K.D. podlega rewizji przez Min. Pracy i O. S. w porozumieniu z M. K. Z. Przez ten czas kol. Rychter korzystać będzie ze wszystkich świadczeń i poborów z uwzględnieniem ewentualnych podwyżek.

W razie decyzji o usunięciu kol: Rychter otrzymuje 3-ch miesięczne wynagrodzenie, począwszy od daty ogłoszenia o zapadłej uchwale do publicznej wiadomości;

2) sprawa oskarżeń p. Gerlicza przez Zarząd Koła Prac. Ł. K. D. będzie przez niego podjęta w bezpośrednim kontakcie z Rządem“.

Po podpisaniu tej umowy, o godz. 3-ej po poł., odbyło się zebranie ogółu pracowników, na którym **jednogłośnie** aprobowano uchwałę Komisji, oraz uchwalono w dniu 4 lutego, tj. dziś przystąpić do pracy z tem, że prace przygotowawcze do uruchomienia Kolejek zaczną się zaraz po zebraniu, tj. w czwartek wieczór. Potem uchwalono wydalić ze związku wszystkich łamistrajków, oraz kilka pomniejszych wniosków. Po odbytem zebraniu del. Min. p. Ulanowski, udał się do Warszawy, aby powiadomić Rząd o rezultacie konferencji i zlikwidowaniu strajku oraz, aby w sobotę wrócić z pełnomocnictwami dla dalszego prowadzenia likwidacji strajku.

Przed wyjazdem jednak p. Ulanowski, dowiedziawszy się, iż niektóre objekty Kolejek Dojazdowych są obsadzone przez policję, udał się natychmiast do głównej komendy policji, gdzie wydał odpowiednie zarządzenie, aby nie czyniono przeszkód robotnikom, którzy powrócą do pracy. W ten sposób, zdawałoby się, iż strajk został załatwiony ku ogólnemu zadowoleniu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż dyrekcja, K. D., powiadomiona o rezultacie konferencji i chęci powrotu do pracy, odbyła posiedzenie, na którem uchwalono **nie zgodzić się na umowę pracownikow, dla tego, że została ona zawartą bez zgody dyrekcji**, oraz z tej racji, iż Zarząd Koła Prac. Ł. K. D., który podpisał memorjał, oskarżający p. Gerlicza, został oddany pod sąd, więc do czasu rozprawy sądowej członkowie tegoż Zarządu nie będą przyjęci do pracy. W tym też duchu wydane zostały służbie i kierownikom remiz tramwajowych odpowiednie rozporządzenia — nie wpuszczania dziś robotników do pracy.

Widzimy zatem, iż dobra wola pracowników rychłego zakończenia zatargu, trafia na opór dyrekcji K D., i że z tą chwilą strajk uważać należy za skończony, a dalsze bezrobocie na Kolejkach Dojazdowych, należy uważać za **lokaut**.

Bez względu na dalszy obrót sprawy trzeba zwrócić uwagę na to, iż także postępowanie dyrekcji K. D. może doprowadzić do rozgoryczenia wśród ogółu robotników, i że może pociągnąć za sobą wywołanie strajku generalnego, uchwalonego przez delegatów wszystkich Zw. Zawodowych.

Sądzić należy, iż tembardziej ingerencja rządu jest tu potrzebną, i że p. delegat Ulanowski, po powrocie z Warszawy, wykorzysta przysługujące mu pełnomocnictwa.

O zakazie puszczenia w ruch Kolejek Dojazdowych wydanym przez dyrekcję, został p. Ulanowski dziś rano uwiadomiony telegraficznie.

Z Rady Miejskiej.

Strajk szpitalników zażegnany.

Rozpoczęto wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej od przyjęcia wniosku nagłego Magistratu w sprawie podwyższenia opłat za leczenie w szpitalach miejskich i obcych.

W związku z żądaniem podwyżek, wystawionem przez pracowników szpitali prywatnych popartem groźbą strajku, zarządy szpitali: Kochanówka, Anny-Marji i Poznańskich wystąpiły do Magistratu, którego kosztem przeważnie się utrzymują, o podwyższenie opłat za chorych.

Na wniosek Magistratu uchwalono, wobec tego, zatwierdzić żądane stawki, podwyższając je o 70—80%.

Tak, więc kosztem miasta, strajk w szpitalach prywatnych został zażegnany.

Obrady budżetowe.

Na pierwszy ogień szczegółowych debat nad budżetem — poszedł Wydział Opieki Społecznej, który gorliwie atakowali rr. Chwalbiński z pastorem Gerhardem i Mincberg.

Pierwszy z nich, były pracownik tego wydziału, jako znawca spraw Opieki Społecznej, zaatakował ją ze strony fachowej zarzucając, iż wydatki na personel, potrzebny do rewindykacji kosztów leczniczych i zapomogowych, wynoszą więcej, aniżeli wpływ z tego źródła. Okazało się jednak na zasadzie cyfr, przytoczonych przez ławnika Macińskiego, że radny jest w grubym błędzie.

Uciśniona mniejszość.

Radny Mincberg, w imieniu frakcji żydów-ortodoksów, która, mimo solidaryzowania się w sprawie ławników sądowych i nie załatwienia jej dotąd przez Radę, był na wczorajszem posiedzeniu obecny — nie mógł sobie odmówić przyjemności złożenia oświadczenia, iż jego frakcja będzie głosować przeciw zatwierdzeniu zamierzeń W. Opieki Społ. ponieważ w Wydziale tym źle są traktowani i usuwani pracownicy żydzi, że upośledzana ludność żydowska i instytucje żydowskie, uciekające się do pomocy Wydziału.

Nie mógł wszakże uciskany radny, na żądanie Magistratu, przytoczyć ani jednego konkretnego faktu.

Referent komisji.

Po oświadczeniu r. Jaranowskiego, że Wydział Opieki zrobił wszystko, czego od niego można wymagać, ze względu na obecne nader trudne warunki — przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych pozycji budżetu.

I wtedy Rada miała możność przekonać się, jak utalentowanych i świadomych rzeczy posiada referentów: ani generalny referent i przewodniczący radzieckiej komisji skarbowej — r. Drabarek, ani też zastępca jego referent — radny Łęcki, literalnie ani na jedno pytanie nie umieli Radzie dać rzeczowych wyjaśnień.

Aby im dać możność choć powierzchownego obznajmienia się z materjałem, przewodniczący r. Kern po przyjęciu wpływów i pierwszego tytułu wydatków, obrady odroczył.

Faramuszki.

—(:)—

Dziecko.

Przyszło to brudne, bez butów, obdarte
i spoglądało lękliwie dokoła:
oczy znużeniem życia wpółotwarte...
Troska płynęła z dziecinnego czoła.

Chłopię... maleństwo, ot, powinno jeszcze
żyć zabaw szczęściem, nie kaleczyć dłonie
w pracy, co chwyta, jak żelazne kleszcze...
spać winno cicho na matki swej łonie,

a nie na bruku zamarzłym ulicy...
Matka umarła, ojciec gdzieś zabity...
Któż z ludzi zmierzy otchłań tajemnicy,
której ślad jeszcze w twarz dziecka nie wryty?

Czyliż odtrącić wynędzniałe chłopię,
by fala nędzy zgniotła je zdradziecko,
aż myśl serdeczną szatan zeń wyżłopie,
aż się zbrodniarzem, łotrem stanie dziecko!

Naród, co w życia człowieczego wiośnie
młodą pierś nędzą bezdenną napawa,
nie bacząc na to, co w dziecka myśl wrośnie,
w przyszłości łotra sądzić nie ma prawa.

Cwlork.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

4
Piątek

Dziś Andrzeja
Jutro Agaty

Wschód słońca,	7 m. 41
Zachód „	4 m. 47
Wschód księżyca	5 m. 38
Zachód „	7 m. 05

— **Znów brak węgla w Elektrowni.** Wskutek braku węgla Elektrownia w dalszym ciągu zmuszona jest w sobotę, dn. 5 bm. wyłączyć: 1) wschodnią dzielnicę miasta, ograniczoną ulicami: Przejazd od wschodniej granicy miasta do Sienkiewicza — Sienkiewicza, Boczną, Św. Emilji, Kilińskiego do południowej granicy miasta, 2) część miasta ograniczoną ulicami: Kilińskiego od Kolejnej, Dzielną, Targowym Rynkiem, Cegielnianą, Kilińskiego, Brzezińską, Lutomierską aż do zachodniej granicy, zachodnią granicą miasta do Ogrodowej, Ogrodową, Nowomiejską, Pomorską, Wschodnią do Dzielnej.

— **Artykuł 5 nowej Ustawy o Ochronie Lokatorów.** Ze sfer miarodajnych (urzędowych) komunikują nam: Artykuł 5-ty nowej Ustawy o Ochronie Lokato-

rów, który nakłada na lokatorów część kosztów na utrzymanie domu nie może być narazie stosowany, ponieważ wyjaśnienie i uzupełnienie tegoż będzie w najbliższej przyszłości opracowane przez odnośne ministerja. Wobec tego wszelkie opłaty żądane przez właścicieli realności są bezpodstawne i nieprawne.

— **Słuszne i uzasadnione obawy.** Jeden z czytelników naszych w liście do redakcji donosi, że w tych dniach przy ul. Rokicińskiej 33, skradziono bielizny za 40 tys. mk. Winnym kradzieży okazał się 17 letni handlarz papierosów, Józef Gruszczyński, którego też aresztowano.

Wobec tego autor listu zadaje pytanie: na co wyrosną te całe szeregi malców i wyrostków, uprawiających swobodnie sprzedaż papierosów i słusznie dowodzi, że władze winny stanowczo handel papierosami oddać inwalidom wojennym. W przeciwnym razie — handel papierosami sprowadzi całe zastępy dzieci na drogę zupełnego zepsucia, a na tem ucierpi społeczeństwo.

— **Sługi na plebiscyt.** Na zabawie Stowarzyszenia sług katolickich zebrano 455 mk. na plebiscyt górnośląski.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie doroczne NPR.

Dnia 13 lutego o godz. 3 pp) w sali Polsk. Zw. Zaw. (Główna 31. odbędzie się roczne ogólne zebranie delegatów organizacji NPR. w Łodzi. Porządek obrad zebrania:

1) Odczytanie protokułu. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3 Sprawozdanie kasowe. 4) Wybór Zarządu, Komisji rewizyjnej i rozjemczej, 5) Wolne wnioski. Zarządy dzielnic i kół—obowiązane są najpóźniej do dn. 6 lutego złożyć w Sekreterjacie listę wybranych delegatów, dla których przygotowane zostaną legitymacje, upoważniające ich do wzięcia udziału w zebraniu i głosowaniu.

Zebranie Zarządu Okręgowego.

W niedzielę, dn. 6 lutego, o g 11 rano w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego NPR.

Zebranie Zarządu NPR.

W piątek, dn. 4 lutego, o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie Zarządu NPR. Sprawy ważne.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski.

Dzisiaj „Chory z urojenia“ do łez rozśmieszać będzie zrzeszonia inteligenckie.

Jutro o godz. 4 po poł. po najniższych cenach dla młodzieży Szekspirowska „Komedja omyłek“, a o godz. 8 wiecz. na widowisku ludowem zamaszysty, sarmacki „Pan Damazy“ J. Blizińskiego, kapitalnie inkarnowany przez dyr. Zelwerowicza. Codziennie odbywają się pełne próby z oryginalnego dramatu Z. Wojnarowskiej pt. „Noc“, który będzie jedną z najbliższych nowości naszej sceny. Głęboki, wstrząsający ton utwór utalentowanej autorki obrazując niedolę naszego ludu roboczego, rozgrywa się na poddaszu w izbie proletarjackiej. Reżyseruje dyr. Zelwerowicz.

Komunikat.

Pożegnanie Karnawału.

Towarzystwo Śpiewacze przy kościele św. Stanisława Kostki „Chór Marjański“, urządza w sobotę dn. 5 lutego WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ w Sali Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej № 108. Program nader urozmaicony. Bufet obficie zaopatrzony.—Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Żegnając Karnawał zarząd z radością powita jaknajwiększą ilość łaskawych gości. Bilety do nabycia w kasie Handlowców Polskich w dzień zabawy od godz. 4 po poł.

ZARZĄD.

Komunikat.

W sobotę dn. 5 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. w kancelarji paraf. odbędzie się OGÓLNE ZEBRANIE członków T-wa, a w niedzielę, dn. 6 lutego o godz. 4-ej po poł. punktualnie w lokalu T-wa Muz. im. Szopena, Piotrkowska 92

WIECZÓR JUBILEUSZOWY

na które uprzejmie zaprasza członków.

Zarząd Chóru polskiego przy kościele św. Krzyża.

Z ostatniej chwili

Wykolejenie pociągu na st. Łódź-Fabryczna.

Dziś w nocy o godz. 2 i pół pociąg towarowy wskutek źle funkcjonujących hamulców nie mógł być zahamowany. Słysząc rozpaczliwe sygnały zwrotniczy puścił pociąg na bocznicę, gdzie tenże natrafił na opór wagonu węglowego i nastąpiło wykolejenie. Skutkiem tego 8 wagonów potłuczonych, 30 wykolejonych. Z obsługi jedynie brekowy, Adam Czerwiński lat 28, zamieszkały Nowo-Kątna 4, odniósł kontuzję ramienia, głowy i ręki. Na miejsce wypadku przybył oddział policji, II oddział straży ogniowej, Pogotowie oraz Naczelnik Straży ogniowej p. Grohman.

Odpowiedzi Redakcji.

P. L. Swineckiego uprasza się o przybycie do Redakcji o g. 7 wiecz.

Robotnicy papierajcie swoje pismo „Praca“.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ